

Chiny w Europie

7 maja 2014

Pochłonięci konfliktem na Ukrainie i Rosją często zapominamy, że zarówno Rosjanie jak i Amerykanie mają istotnego rywala, który w ostatnich latach wyrósł na nowe i bardzo ambitne mocarstwo.

Kilka lat temu tygodnik „The Economist” ogłosił, że XXI wiek będzie bez wątpienia wiekiem Azji a Chiny będą odgrywać w tym układzie czołową rolę. Od czasu wprowadzenia pod koniec rewolucyjnych reform Pekin regularnie zyskiwał na znaczeniu a dziś jest już jednym z niekwestionowanych liderów, który już wkrótce może stać się głównym antagonistą Stanów Zjednoczonych. Podczas gdy w mediach straszy się neoimperialną polityką Rosji zapomina się, że Moskwa ma ogromną ilość problemów, w tym również demograficznych a Rosjan z roku na rok jest co raz mniej. Tego problemu nie mają Chiny, które licząc ponad miliard mieszkańców są najludniejszym państwem świata. Wyżywienie tak ogromnej ilości ludzi sprawia, że Państwo Środka musi koniecznie poszukiwać nowych partnerów handlowych i zabezpieczać swoje szlaki, takie jak choćby Szlak Pereł biegnący drogą morską wzdłuż południowych wybrzeży Azji.

Chcąc jednak jak najskuteczniej zabezpieczyć swoje interesy Chiny zbliżają się także do Europy. Politycy straszą się nawzajem rosyjską lub amerykańską ekspansją podczas gdy Pekin dokonuje kolejnych zakupów sprzętu wojskowego. Bez europejskiej technologii chińska marynarka nie będzie w stanie się poruszać – stwierdził podczas niedawnej wizyty we Francji prezydent Chin. Wiele w tych słowach prawdy, gdyż już teraz łodzie podwodne i fregaty zaangażowane na Morzu Południowochińskim napędzane są silnikami produkowanymi przez niemiecko-francuskie konsorcjum. Wkrótce armia zostanie powiększona o zakupione niedawno we Francji śmigłowce Airbus EC175.

Chiny mają w tej chwili drugi po USA budżet wojskowy na świecie, chociaż głównym dostawcą sprzętu dla Pekinu pozostaje wciąż Rosja to jednak Europa z Francją na czele starają się również skorzystać z możliwości zarobku, do tej pory ich udział (głównie Francuzów, Niemców i Brytyjczyków) wynosi około 18% wydawanych pieniędzy. Tylko w 2012 roku Unia Europejska sprzedała poza swoje granice broń o wartości 173 milionów euro, z czego do Francji należy 80% tej kwoty, do samych Chin Francuzi sprzedali już broń za 104 miliony euro. Na tym jednak nie koniec, szacuje się, że na podstawie uzyskanych licencji producenci broni z UE zarobią wkrótce ponad 4 miliardy dolarów.

W tym samym czasie co raz lepiej uzbrojone Chiny po cichu inwestują również w Europie, korzystając z problemów greckiego rządu już wkrótce mogą one przejąć kontrolę nad tzw. „bramą Europy”, czyli portem w Pireusie. Wszystko dzięki będącego w posiadaniu władz ChRL logistycznemu gigantowi COSCO, który bliski jest podpisania kontraktu na przejęcie kontrolnego pakietu udziałów od bankrutującej Grecji. Pireus ma stać się głównym punktem przerzutu towarów do Europy, a także jednym z najważniejszych miejsc chińskiej ekspansji w Europie.

Pozostaje mieć nadzieję, że Chińczycy nie są narodem pamiętliwym i nie będą wspominać krwawo zdławionego przez europejskie mocarstwa Powstania Bokserów ani też brutalnej kolonizacji jaka miała miejsce na ich terytorium. Ale czy na pewno nie są pamiętliwi?

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)